



## Monument wielkiego Polaka

# Spętany więzami

tekst

**BARTOSZ RUMIŃSKI**

redaktor wydania

Niedawne orzeczenie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie krzyża wielu Polaków wprawiło w osłupienie. Szczególnie, że z historii znamy wiele przypadków sprzeciwu wobec odgórných zakazów wywieszania krzyży w instytucjach publicznych. Opór wobec bezdusznej ideologii występował również na Lubelszczyźnie. O tym właśnie jest tekst „Batalia o krzyże w szkołach” Grażyny Suszyckiej-Tomkiewicz z lubelskiego IPN (str. VI-VII). Polecam go uwadze Państwa oraz sędziom strasburskiego Trybunału. Może gdyby poznali polskie realia, orzeczenie byłoby inne?

### krótko

## Pomóżmy Ukrainie

**LUBLIN.** Stolica regionu pomaga Ukrainie w walce z grypą. Do Lwowa pojechały furgonetki pełne tekturowych pudeł. Były w nich maseczki ochronne, rękawiczki jednorazowe, fartuchy, żel do mycia rąk, środek do dezynfekowania powierzchni i katetery donosowe do podawania tlenu. Ponadto specjalne konto na walkę z epidemią na Ukrainie uruchomiła lubelska Caritas (nr 79 1500 1520 1215 2000 9121 0000 z dopiskiem EPIDEMIA GRYPY).

W 25. rocznicę śmierci ks. Jerzego Popiełuszki w Puławach stanął pomnik męczennika „Solidarności”. **Obelisk powstał z inicjatywy puławskich działaczy związku.**

**I**nicjatywa budowy pomnika ks. Jerzego Popiełuszki zrodziła się przed kilku laty w gronie działaczy puławskiej „Solidarności”. Jeszcze w 2005 roku zwrócili się oni do Rady Miasta o nadanie imienia księdza skwerowi położonemu między ulicami Leśną i Niemcewicza, nieopodal kościoła Miłosierdzia Bożego. W lipcu 2007 powołał Stowarzyszenie „Solidarni Ziemi Puławskiej”, które rozpoczęło zbiórkę środków na budowę pomnika, mającego powstać na skwerze. Rok później Rada Miasta nadała nazwę Parku Solidarności (choć nie NSZZ „Solidarność”, jak chcieli tego

związkowcy) parkowi położonemu na skwerze. Stowarzyszenie rozpisало również konkurs na projekt pomnika. Zwyciężyła w nim koncepcja przedstawiona przez Michała Batkiewicza, artystę rzeźbiarza spod Krakowa. 3,6-metrowy obelisk, wykonany z brązu, przedstawia postać księdza Jerzego spętana więzami. Za jego plecami wyrasta ponadpięciometrowy dwuczłonowy krzyż, zwieńczony napisem „Solidarność”.

Koszt pomnika to 165 tys. zł. Został on wykonany dzięki ofiarności blisko 80 darczyńców instytucjonalnych oraz wpłatom wielu osób indywidualnych. Wśród darczyńców były m.in. Komisja Krajowa i Zarząd Regionu Środkowowschodniego NSZZ „Solidarność”, władze miasta i powiatu, Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. oraz inni sponsorzy. Rozprowadzono również 2 tys. cegiełek na budowę monumentu wśród mieszkańców powiatu.

Uroczyste odsłonięcie pomnika miało miejsce 8 listopada. Honorowy patronat

nad uroczystością objął Prezydent RP Lech Kaczyński. Organizatorami uroczystości byli: Stowarzyszenie „Solidarni Ziemi Puławskiej”, Zarząd Oddziału NSZZ „Solidarność” Ziemia Puławska, parafia Miłosierdzia Bożego oraz starosta puławski. Rozpoczęła ją Msza św., którą odprawił metropolita lubelski abp Józef Życiński. Po niej pomnik został odsłonięty i poświęcony.

– Choć ksiądz Jerzy nigdy osobiście nie odwiedził Puław, to jednak był im zawsze bardzo bliski jako kapelan „Solidarności”, której Puławy były jednym z najsilniejszych ośrodków na Lubelszczyźnie. Dzięki odsłonięciu pomnika mieszkańcy zyskali kolejny wzór, obok św. Brata Alberta, który jest patronem miasta, i Jana Pawła II.

Wzór, który będzie przypominał, że nawet w najtrudniejszych czasach można zło dobrem zwyciężyć – podkreśla Wojciech Pochwałka, przewodniczący Komitetu Budowy Pomnika.

**Wartę honorową pod pomnikiem sprawowali żołnierze**

lew



DARIUSZ MALINOWSKI

## Na chwałę Panu!



**Nagrody podczas XIV Przeglądu Piosenki Religijnej otrzymała m.in. grupa wokalna z Bystrzycy Starej**

**TUROBIN.** W parafii św. Dominika w Turobinie odbył się XIV Przegląd Piosenki Religijnej, organizowany przez miejscowy oddział Akcji Katolickiej we współpracy z ks. dziekanem Władysławem Trubickim – proboszczem. W przeglądzie, który poprzedziła Msza św., wzięło udział 12 zespołów – łącznie blisko 250 osób. Gościnnie

wystąpił zespół „Kanaan” z parafii św. Jerzego w Biłgoraju, a ponadto m.in. chór z parafii św. Dominika w Turobinie, schola „Promyczki” z parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Konopnicy, zespół „Lolki” z Gimnazjum im. Jana Pawła II w Turobinie i wielu innych. Patronat medialny objął lubelski „Gość Niedzielny”.

## Dla Alberta

**MAJDANEK.** We Wszystkich Świętych na cmentarzach kwestowano nie tylko na odnowienie starych mogił. Bractwo Miłośnictwa im. św. Brata Alberta

w Lublinie na potrzeby swojej działalności zebrało 1580,22 zł. Za tę kwotę wielu ubogich skorzysta z jadłodajni przy ul. Zielonej 3.

## Podglądanie przyrody



**Warto zobaczyć utrwalone na fotografii piękno przyrody**

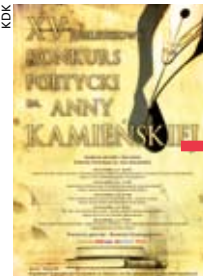
**LUBLIN.** Do 19 listopada w Akademickim Centrum Kultury UMCS „Chatka Żaka” można oglądać wystawę „Źródło piękna – podglądanie przyrody”. Jest to kolejna odsłona prac młodych i zafascynowanych

przyrodą fotografów, członków Studenckiego Koła Fotografii Przyrodniczej. W tej edycji ukazanych będzie ponad 40 prac podsumowujących warsztaty plenerowe. Wstęp wolny.

## Poetycko i nie tylko

**KRASNYSTAW.** Zakończył się XV Jubileuszowy Konkurs Poetycki im. Anny Kamieńskiej (poetki urodzonej w Krasnymstawie). Wydarzeniu towarzyszyło m.in. spotkanie autorskie, połączone z warsztatami literackimi, z poetą, satyrykiem, wieloletnim współpracownikiem „Tygodnika Zamojskiego”

– Krzysztofem Konopą. Przed nami jeszcze wernisaż wystawy fotografii Jacka Zaima „Malowane słowem i obiektywem” (początek 19 listopada o godz. 17.00 w sali kawiarnianej KDK).



**Plakat promujący wydarzenia związane z XV Jubileuszowym Konkursem Poetyckim im. Anny Kamieńskiej**

## Rzeczy dla zwierzków



**Zwierzaki czekają na Twoją pomoc. Schronisko organizuje zbiórkę darów**



**LUBLIN.** Legowiska, koszyki, koce, ręczniki, poduszki, smycze, szczotki, inne akcesoria, żarówki, piasek, torf, itp. Takich rzeczy potrzebuje lubelskie schronisko dla zwierząt. Zbiórka prowadzona jest w klubie

sportowym Max, przy ul. Żywnego 10 (Czechów), w godz. pon.–pt. 9–22, sobota 10–15, lub bezpośrednio w schronisku przy Metalurgicznej 5. Pomóż zwierzętom. Im też jest zimno.

## Akcja flaga

**REGION/POLSKA.** Czy 11 listopada flaga zawisła w twoim oknie? W zeszłą niedzielę w wielu

lubelskich kościołach rozdawane były nasze biało-czerwone narodowe symbole. Była to akcja Prezydium Krajowej Rady Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Organizatorom zależało, by symbol miłości do kraju był widoczny. A czy tak się stało? Ocenicie Państwo sami.



**GOŚĆ LUBELSKI**

lublin@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin,  
ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2  
TELEFON/FAKS 081 534 61 36  
REDAGUJĄ: ks. Krzysztof Podstawa  
– dyrektor oddziału,  
Agnieszka Gieroba, Bartosz Rumiński



## Ruszył ambitny biznes osób z zaburzeniami psychicznymi.

Dla wielu z nich jest to pierwsza praca. Dzięki niej wyszli z marazmu, czują się potrzebni, cieszą się życiem.

**P**rzy ulicy Głuskiej powstał zakład aktywizacji zawodowej. Pracuje tam kilkadziesiąt osób z zaburzeniami psychicznymi oraz kilkunastu zdrowych koordynatorów.

### W barokowej plebanii

Inwestycja była dwuetapowa. Przy kościele św. Jakuba na lubelskim Głusku wyremontowano XVII-wieczny, niezamieszkały i dotąd niszczący zabytek. Jest to późnobarokowa plebania, której unikatowe piękno architektoniczne w pełni ujawniło się po generalnym remoncie. W dworcu powstała kawiarnia oraz biura, a na poddaszu kilka mieszkań. Tutaj znalazło się też zaplecze firmy oferującej usługi porządkowania na przykład terenów zielonych czy w zimie odśnieżania. Ekipa ma do dyspozycji samochód i w zależności od potrzeb może obsłużyć całe miasto. Drugim elementem była budowa dużej i nowoczesnej kuchni, która jest w stanie przygotować ok. 200 (w razie potrzeby nawet 350) posiłków dziennie. Budynek powstał za remizą OSP Głusk. Wykwintne dania można zamówić razem z obsługą na wszelkie imprezy (komunie, bankiety, wesela itp.). Oprócz cateringu codziennie



Pierwszy w Lublinie zakład aktywizacji zawodowej

# Santiago Café

ZDJEŃCIA AUTOR ARCHIWUM SANTIAGO CAFE



ZDJEŃCIA AUTOR ARCHIWUM SANTIAGO CAFE

**Pracowników i wnętrza budynków zakładu aktywizacji zawodowej w Głusku poświęcił abp Józef Życiński**



ZDJEŃCIA AUTOR ARCHIWUM SANTIAGO CAFE

**Obsługę podczas uroczystego otwarcia Santiago Café zorganizowali oczywiście pracownicy zakładu**

**POWYŻEJ: Wnętrza barokowej plebanii robią wrażenie**

będzie można zjeść tam tani pełny posiłek.

### Spełnione marzenie

Jednak najważniejsze jest to, że chorzy, dotąd często zamknięci w czterech ścianach, uwierzyli w swoje możliwości, a praca w Santiago Café nadała ich życiu sens. – Jestem bardzo szczęśliwy, że pracuję w kuchni. Moje marzenie się spełniło, szczególnie, że z zawodu

jestem kucharzem. Wcześniej próbowałem pracować gdzie indziej. Szukałem, było ciężko. Raz sprzątałem w PZU, ale stresowałem się tą pracą, szczególnie że urzędnicy mówili mi: „a pan tu niedokładnie wytarł biurko, a pan to, a pan tamto...”. Męczyłem się tam. Tutaj są bardzo życzliwi ludzie; jak coś nie wychodzi, pomogą i powiedzą, jak trzeba zrobić, a nie, że jest źle – mówi Tomek

Zakład aktywizacji zawodowej z Głuska ma już na koncie pierwsze sukcesy. Firma sprzątająca przed 1 listopada uporządkowała cmentarz przy Lipowej, catering zorganizował już kilka przyjęć, a kawiarnia zdobywa coraz więcej stałych klientów. Ponadto do mieszkań na poddaszu plebanii wprowadziło się kilka osób z zaburzeniami psychicznymi.

Za komfortowe warunki mieszkaniowe płacą ze swoich zarobków w Santiago Café ok. 300 zł miesięcznie.

**Kawa w XVII-wiecznym dworcu smakuje wylśmienicie**

### Jakubowa kawa

Chyba wszystkim przypadła do gustu nazwa zakładu. – Stara plebania jest przy parafii św. Jakuba. Chcieliśmy wskrzesić jego tradycję, która przypomina nam o trzecim (po Rzymie i Jerozolimie) najstarszym miejscu pielgrzymkowym w Santiago. Zachęcamy, aby wybrać się z miasta i przyjechać [pielgrzymować – przyp. red.] na Głusk (dzielnica leży na południowo-wschodnim krańcu Lublina) do naszej kawiarni na ciastko, herbatę i kawę, oczywiście „Jacobs” – od św. Jakuba – uśmiecha się ks. Tadeusz Pajurek, twórca i współzałożyciel Charytatywnego Stowarzyszenia Niesienia Pomocy Chorym „Misericordia”.

Tego typu przedsięwzięcie w Lublinie realizowane jest po raz pierwszy. Kosztowało ono ponad 3 miliony złotych. Środki na realizację inwestycji pochodzą z budżetu ratusza, Urzędu Marszałkowskiego, a także od wielu sponsorów i z przekazanego przez podatników 1 procenta.

**Bartosz Rumiński**



BARTOSZ RUMIŃSKI





245 plakatów zachęcających do odwiedzenia Lubelszczyzny zawisło w całej Polsce

Lubelskie jest ekopozytywne

## Zelektryzowana Lubelszczyzna

**Szeroko zakrojona kampania.**

**internet, billboardy oraz plakaty**

w mazowieckich pociągach.

Środkowowschodnia Polska rozblęła sztucznym światłem.

**T**rzy główne obrazy. Mężczyzna lewitujący na tle oświetlonego drzewa, kobieta w wannie relaksująca się vis-à-vis oświetlonego domu i kolejny mężczyzna grający w golfa na oświetlonej trawie. O co chodzi? To nie reklama elektrowni, a nowe plakaty mające zachęcić do odwiedzenia naszego województwa. – Chcemy pokazać, że nasz region daje energię tym, którzy go odwiedzają, że tutaj można naładować akumulatory

– twierdzi Piotr Franaszek, dyrektor departamentu promocji w Urzędzie Marszałkowskim.

Przez cały listopad w najgęściej zaludnionych miejscach w kraju stoi łącznie 245 tablic (np. 65 w Warszawie, 53 na Śląsku). Na samej Lubelszczyźnie wiszą też miniboardy, których zadaniem będzie m.in. poinformowanie mieszkańców województwa o zmianach dokonujących się w regionie. Natomiast plakaty

w mazowieckich pociągach mają zaprosić do nas mieszkańców tamtego regionu, którzy codziennie dojeżdżają do Warszawy. 100 plakatów umieszczonych w 25 pociągach ma łącznie ujrzeć ok. 600 tys. osób. Równoległe nową szatę graficzną otrzymał serwis [www.lubelskie.pl](http://www.lubelskie.pl).

Koszt akcji wynosi 750 tys. zł, a 85 proc. tej sumy pochodzi ze środków unijnych.

**Alicja Nowak**

Inwestować w młodych i zdolnych

## Sypnęło stypendiami

Gratyfikacje finansowe dla uczniów i studentów. Jedne dał premier, drugie marszałek województwa. Skorzystało z nich ponad 280 osób.

135 stypendiów Prezesa Rady Ministrów otrzymali z rąk Krzysztofa Babiska, lubelskiego kuratora oświaty uczniowie, którzy wyróżniają się najwyższą w danej szkole średnią stopni. Alternatywnym kryterium były szczególne uzdolnienia w co najmniej jednej dziedzinie wiedzy (celujące oceny), a z pozostałych przedmiotów stopnie co najmniej dobre. – Liczę na to, że wśród takiej elity znajdują się przyszli laureaci Nagrody Nobla czy mistrzowie olimpijscy. Będziemy czekać na wasze kolejne osiągnięcia i cieszyć się Waszymi sukcesami – powiedziała do młodzieży zgromadzonej na uroczystości wręczenia stypendiów wicewojewoda lubelski Henryka



**Ponad 280 uczniów i studentów skorzystało ostatnio ze stypendiów Prezesa Rady Ministrów i marszałka województwa**

Strojnowska. Ponadto wręczono 6 stypendiów Ministra Edukacji Narodowej dla osób, które są laureatami międzynarodowej i krajowej olimpiady przedmiotowej lub turnieju bądź laureatami konkursu na pracę naukową,



organizowanego przez instytucję lub stowarzyszenie naukowe.

Inną transzą pieniędzy na wsparcie finansowe tym razem studentów dysponował Marszałek Województwa Lubelskiego. Chodzi o 122 600 zł dla 140 studentów,

którzy uzyskali najwyższe wyniki w nauce – osiągnęli średnią arytmetyczną ocen co najmniej 4,80 lub żaków, którzy korzystali z wyjazdów zagranicznych w ramach programów unijnych. Otrzymają oni stypendia w wysokości od 150 do 200 zł miesięcznie przez 5 kolejnych miesięcy.

**brum**

Śladami Janiny Porazińskiej

# Chciała zostać dorożkarzem

Rodowita lublinianka, autorka wielu utworów literackich dla dzieci i młodzieży, w tym znanych kołysanek czyli Janina Porazińska. W 38. rocznicę śmierci pisarki uczniowie lubelskich szkół szukali w mieście jej śladów.



Tablica na kamieniu, w której urodziła się Janina Porazińska

PO PRAWIE! Uczniowie szukali w mieście śladów Janiny Porazińskiej



ZDJĘCIA: AGNIESZKA GIEROBA

Zaczął się od gry miejskiej, w której uczniowie lubelskich szkół otrzymali koperty z zadaniami polegającymi na odnalezieniu w mieście miejsc związanych ze znanymi osobami pochodzącymi z Lublina. Jedną z takich osób jest Janina Porazińska. Lubelskie ślady Janiny Porazińskiej tropi od wielu lat pan Konstanty Frączek jeden z przewodników turystycznych po naszym mieście. To on odnalazł akt urodzenia pisarki i dom, w którym mieszkała w Lublinie. – Dzieciństwo Janiny to Lublin. Uliczki Starego Miasta, gdzie dorastała, katedra, gdzie była ochrzczona czy spacer po Ogrodzie Saskim pozostały w jej pamięci chyba do końca życia. I choć jako młoda panienka wyjechała do szkoły dla panien do Warszawy, Lublin zawsze był miejscem jej szczęśliwego dzieciństwa – opowiada pan Konstanty.

Urodziła się w 1888 r. na Starym Mieście w kamienicy przy ul. Rybnej. Na parterze była piekarnia,

z której zapach świeżego chleba roznosił się po okolicy. Po brukowanych uliczkach jeździły dorożki, które zachwycały małą Janinę. Już jako dorosła kobieta, autorka książek dla dzieci mówiła: „I ja miałam kiedyś 6 lat i chciałam być dorożkarzem”. Dorastała w domu, w którym panował dostatek i wielkie poszanowanie tradycji. Jej ojciec był urzędnikiem banku i zarabiał na tyle dobrze, że dzieci – Janina i jej brat Edward – miały zapewnionych prywatnych nauczycieli. Kiedy ukończyła 12 lat, wyjechała do szkoły średniej w Warszawie, którą prowadziła jej ciotka Natalia Porazińska. Po jej ukończeniu studiowała na Wydziale Przyrodniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Do Lublina nigdy na stałe nie wróciła, jednak wspomnienia z dzieciństwa związane z naszym miastem można odnaleźć w jej twórczości. Dorożkarzem nie została, ale za to zostawiła nam utwory, które zna chyba każdy, m.in. „Z popielnika na Wojtusia

iskiereczka mruga”. Napisała ponad 50 książek dla dzieci i jedną dla młodzieży pt. „Kto mi dał skrzydła”. Współpracowała z redakcją pism dziecięcych. Za swoją twórczość otrzymała Krzyż Oficerski Orderu

Odrodzenia Polski, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski oraz Medal Edukacji Narodowej. W Lublinie na kamienicy, w której mieszkała Janina Porazińska, odsłonięto pamiątkową tablicę. ag

■ R E K L A M A ■

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

**SKOK CHMIELEWSKIEGO**

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI ■ LOKATY ■ KREDYTY ■ ROR

**JESIEŃ na piątkę**

kwota pożyczki 1000 zł  
miesięczna rata 35 zł  
okres 36 mies. RRSO 20,97%

kwota pożyczki 1000 zł  
miesięczna rata 89 zł  
okres 12 mies. RRSO 24,84%

JUŻ PONAD 130 ODDZIAŁÓW W POLSCE

jeszcze więcej tanich pożyczek

[www.skok-chmiel.pl](http://www.skok-chmiel.pl)

Zapraszamy do naszych oddziałów w Lublinie:

ul. Wallenroda 2E, tel. 081 446 30 00, ul. Wallenroda 4C, tel. 081 446 30 55, ul. Królewska 3, tel. 081 534 90 02, ul. Narutowicza 27A, tel. 081 446 74 80, ul. Lipowa 10, tel. 081 534 45 34, ul. Sieroca 2, tel. 081 747 96 37, ul. Sieroca 10, tel. 081 740 42 92, ul. 1 Maja 42, tel. 081 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 5G, tel. 081 742 77 72, ul. Śliwińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. 081 741 31 41, ul. Kasztanowa 1, tel. 081 747 28 70, ul. Nałkowskich 107, tel. 081 749 09 71, ul. Jutrzenki 20, tel. 081 527 72 48, ul. Ametystowa 2, tel. 081 527 46 32, ul. Kraśnicka 100, tel. 081 537 48 49, ul. Roztocze 1, tel. 081 527 94 26, ul. Mełgiewska 7/9, tel. 081 441 07 18, ul. Garbarska 21, tel. 081 445 18 60, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 081 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 0-81 446 30 00, [www.skok-chmiel.pl](http://www.skok-chmiel.pl)

## Zapraszamy

Od 27 do 29 listopada 2009 r. w Domu Rekolekcyjnym w Wąwolnicy odbędą się I Archidiecezjalne Rekolekcje dla Ministrantów. Uczniowie w wieku od V klasy szkoły podstawowej

do II gimnazjum mogą zapisywać się pod adresem mejlowym p.bartoszewski@kuria.lublin.pl lub pod nr. tel. +48504189348. Koszt wyjazdu to 95 zł. Liczba miejsc ograniczona. ■



# Batalia o krzyże w



**Z HISTORII KOŚCIOŁA LUBELSKIEGO W LATACH PRL. Walce o krzyże przed 25 laty w Zespole Szkół w Miętym koło Garwolina towarzyszyły akcje solidarnościowe podejmowane także w Lublinie. Były one pilnie obserwowane przez lubelską SB, o czym świadczą liczne dokumenty przechowywane obecnie w lubelskim oddziale Instytutu Pamięci Narodowej.**

tekst

**GRAŻYNA  
SUSZYCKA-TOMKIEWICZ**

pracownik lubelskiego oddziału IPN

**W** informacji z 21 marca 1984 r. odnotowano, że w kościołach lubelskich odczytywany był list Rady Głównej Episkopatu z 13 marca 1984 r., w którym rada stanęła zdecydowanie po stronie protestującej młodzieży.

Jednoznaczne stanowisko episkopatu, ważnego autorytetu, zachęcało do podjęcia podobnych działań w Lublinie.

## Chcemy krzyży w klasach

20 marca 1984 r. dwa krzyże zawisły w klasach Szkoły Podstawowej nr 36 przy ul. Maszynowej w Lublinie, umieszczone tam przez jedną z matek, której dzieci uczęszczały do tej szkoły. Na polecenie dyrektora szkoły dzieci

zdejęły krzyż, a z ich matką przeprowadzono rozmowę z udziałem dyrektora szkoły, przewodniczącego ZNP oraz wizytatora z Wydziału Oświaty UM w Lublinie, podczas której wyjaśniła, że krzyże powiesiła pod wpływem kazania wygłoszonego na Mszy w kaplicy przy ul. Gospodarczej. Dodała też, że jeżeli zawieszono przez nią krzyże zostaną zdjęte, to ona będzie je nadal wieszała. Podobne akcje jak na Tatarach podjęto także w innych szkołach. 2 kwietnia zawieszono krzyż w sali lekcyjnej klasy VIIa SP nr 6 w Lublinie. SB zauważyła przy tym, że znaczna część rodziców uczniów klasy VIIa to pracownicy KUL. Krzyż w sali lekcyjnej, mimo sprzeciwu wychowawczynie, zawiesili także uczniowie klasy VIIb SP nr 14 w Lublinie. Czyn swój motywowali tym, że ksiądz prowadzący naukę religii poinformował

**Pallotyńskie liceum i gimnazjum w Lublinie. Krzyż i wartości ewangeliczne w szkole to normalna sprawa**

ich o porozumieniu rządu PRL i episkopatu, zezwalającym na umieszczenie symboli kultu religijnego w szkołach. Za inspiratora działań młodzieży SB uznawała więc, tak jak w większości szkół, księdza nauczającego religii z parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika

**Grażyna Suszycka-Tomkiewicz z lubelskiego IPN: – Wiele odwagi wymagało od ówczesnych uczniów zawieszenie krzyża w szkole**



# szkołach

w Lublinie – Lesława Berezeckiego. Przedstawiano więc pracujących z młodzieżą księży jako prowokatorów przeciwko systemowi. Było to typowym działaniem SB. Wskutek interwencji dyrektora szkoły nr 14 krzyż zdjęto, a z uczniami przeprowadzono pogadankę na temat „zasady świeckości szkół”. Nie przyniosło to spodziewanego skutku, gdyż 6 kwietnia 1984 r. uczeń klasy VIb zawiesił krzyż ponownie. Wcześniej na terenie tej szkoły rozrzucono ulotki o treści: „My chcemy krzyży w klasach”. 12 kwietnia zawieszono krzyż w sali lekcyjnej SP nr 27 w Lublinie.

## Studenci – solidarnie

Konflikt o krzyże w Lublinie dotyczył także wyższych uczelni. 22 marca 1984 r. nad drzwiami wejściowymi do budynku Instytutu Mechanizacji Rolnictwa Akademii Rolniczej w Lublinie także zawieszono krzyż. W tej sprawie interweniowała u rektora uczelni wydziałowa organizacja partyjna, w wyniku czego krzyż usunięto. Młodzież akademicka angażowała się w sprawę obrony krzyży głównie w ramach duszpasterstw akademickich. 17 marca duszpasterz akademicki ks. Grzegorz Szmidt przesłał w imieniu młodzieży z DA KUL, na ręce proboszcza parafii w Garwolinie, telegram z wyrazami wsparcia dla strajkującej młodzieży. W duszpasterstwie przy

kościelne oo. salezjanów na Kalinowszczyźnie 7 kwietnia 1984 odbyło się nocne czuwanie połączone z modlitwą „Solidarność z młodzieżą Miętnego”. Informowały o nim odnalezione przez SB dzień wcześniej w budynku rektoratu UMCS ogłoszenia. W czuwaniu, relacjonowanym przez pracownika Wydziału IV (zajmującego się inwigilacją Kościoła katolickiego i związków wyznaniowych) lubelskiej SB, uczestniczyło wraz z duszpasterzem akademickim ks. Wacławem Oszejką ok. 350 osób.

## O wolność wypowiedzi

Do rozpracowywania akcji solidarnościowych, typowania osób najbardziej aktywnych SB wykorzystywała różne dostępne środki, od nagrywania kazań i wypowiedzi poszczególnych księży, przez angażowanie osobowych źródeł informacji ulokowanych w środowisku, po perlustrację korespondencji. Szczegółowej analizie przez Wydz. „W” (zajmujący się perlustracją korespondencji) poddany został m.in. list alumna Seminarium Duchownego w Lublinie. Wypowiedź z tego listu dotyka istoty problemu w konflikcie o krzyże, wskazuje bowiem, że to nie tylko walka o znak religijny, ale także, a może przede wszystkim, o wolność wypowiedzi. Krzyż był bowiem w powszechnym

**Wiele tomów akt, w których SB zbierała informacje o akcji zawieszania w szkołach krzyża, zachowało się w lubelskim oddziale IPN**

odborze społecznym nie tylko symbolem religijnym, ale także symbolem polskości, dążenia do niepodległości, do sprawiedliwości. Walka o krzyże była zarazem elementem sporu o przyszły kształt szkoły. Szkoła usuwająca krzyż ze swoich murów narzucała bowiem uczniom program ateizacji. Działania wychowawcze szkoły według nowych zaleceń władz partyjnych i państwowych miały zmierzać w takim kierunku. Był

to także fragment szerszej zakrojonej akcji wymierzonej w sam Kościół katolicki, broniący praw człowieka. Powszechne stało się wówczas przekonanie, że rząd PRL po „rozwiązaniu” problemu „Solidarności” przystępuje do rozprawy z Kościołem. Kolejne wydarzenia, przejawy agresji antykościelnej, które przyniósł ten sam rok 1984, w tym zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki, zdają się potwierdzać. ■



komentarz

**Ks. KRZYSZTOF PODSTAWKA**

dyrektor lubelskiego GN

## Brakowało nam tego znaku

W ydarzenia, o których mowa w artykule, przywołują na pamięć moje osobiste wspomnienia z lat nauki w szkole podstawowej, już po doświadczeniach stanu wojennego. W jednej z sal lekcyjnych, nad którą sprawowaliśmy opiekę, a która na co dzień służyła nauce fizyki, postanowiliśmy zawiesić krzyż. Było wówczas głośno o wydarzeniach we Włoszczowie, gdzie młodzież stanęła w obronie krzyży. Na spotkaniach w kościele śpiewaliśmy: „Nie zdejmę krzyża z mojej ściany, nie wyrwę go z sumienia...”. W czasie jednej z przerw międzylekcyjnych zawiesiłem krzyż nad drzwiami wejściowymi do naszej sali. O ile dobrze pamiętam, były między nami jakieś dyskusje, kontrowersje. Zdecydowaliśmy się jednak na zawieszenie krzyża. Akcja udała się na krótko. Nauczycielka, która powróciła na lekcję, bojąc się o ewentualne konsekwencje dla nas i siebie, kazała krzyż usunąć. Ostatecznie trafił na zaplecze sali, gdzie wisiał przez następne miesiące. Po latach myślę ze wzruszeniem o atmosferze tamtych dni. Dziś może trudno pojąć współczesnym uczniom, przyzwyczajonym do obecności religii i krzyża w szkołach, jak bardzo brakowało nam wtedy tego znaku. Krzyż był dla nas nie tylko znakiem wiary, ale i tych wartości, w których wychowywaliśmy się w domach i o które nasi rodzice toczyli nierówną walkę z totalitarnym systemem. Podobne doświadczenia zachowałem w czasach nauki w jednym z lubelskich liceów, gdzie – jako gospodarz klasy i przewodniczący szkolnego samorządu, aktywny ministrant, harcerz z niezależnego ruchu – bywałem oskarżony o bojkot zajęć z „religioznawstwa” czy agitowanie kolegów do nieuczestniczenia w pochodach pierwszomajowych. Za akademię o 11 Listopada o mało nie wyrzucono mnie ze szkoły. Dyrektor zarzucił mojemu nauczycielowi historii i mnie, że zbyt wiele uwagi poświęciliśmy marszałkowi Piłsudskiemu, nie wspominając ani słowem o dobroczynnym wpływie rewolucji październikowej na odzyskanie przez Polskę niepodległości. Takie to były czasy, gdy formowały się nasza młodość i przyszłość, o której marzyliśmy z nadzieją. Dziś dziękuję Bogu za tamte doświadczenia i kolegom za wspólne akcje. Warto było!







BARTOSZ RUMIŃSKI

Dzięki ulokowaniu u nas siedziby biura wzrósł prestiż miasta



GRZEGORZ LUBKOWSKI

Czy w Lublinie znajdzie się siedziba Biura Parlamentu Europejskiego?

### Lobbing za biurem

## Europarlament bliżej nas

**Biuro Informacyjne Parlamentu Europejskiego może powstać w Lublinie.** W Brukseli ważą się losy, w którym drugim polskim mieście znajdzie się siedziba tej instytucji.

Od końca października zainteresowane samorządy i instytucje zbierały podpisy,

wykorzystując wzór pisma poparcia rozesłanego przez Lubelski Urząd Wojewódzki. Można tam było przeczytać m.in. „Nasz region zasługuje na dostrzeżenie i docenienie w naszej wspólnej Europie. Jesteśmy nie tylko »bramą na wschód«, ale dla wielu naszych przyjaciół, rodzin, instytucji i organizacji z krajów naszych wschodnich sąsiadów »bramą na zachód«. Nasze kontakty, wieloletnia współpraca i tysiące wspólnych projektów dają nam prawo do nazwania nas ambasadorami Unii Europejskiej na Ukrainie i Białorusi. Usytuowanie jednego z biur Parlamentu Europejskiego

w Lublinie będzie kolejnym ważnym elementem wskazującym nie tylko na to, że peryferyjne geograficznie regiony są dla Unii nie mniej ważne niż te pozostałe, często lepiej rozwinięte i zamożniejsze, ale także na to, że ważni są dla nas nasi wschodni sąsiedzi, nasi partnerzy, których zapraszamy do współtworzenia przyszłości naszego kontynentu”. Apel trafił do przewodniczącego Parlamentu Europejskiego prof. Jerzego Buzka. O biuro starają się niemal wszystkie duże polskie miasta. Za ulokowaniem siedziby w danej stolicy regionu lobują

lokalni europarlamentarzyści. Nie inaczej jest u nas. Poparcie dla ulokowania biura w Lublinie wyrazili Lena Kolarska-Bobińska i Mirosław Piotrowski. W Kozim Grodzie biuro mogłoby znaleźć się przy Krakowskim Przedmieściu 39 lub Grodzkiej 7.

Jedynie Biuro Informacyjne Parlamentu Europejskiego w Polsce funkcjonuje w Warszawie. Do jego zadań należy informowanie o Unii Europejskiej, działaniach unijnych instytucji, utrzymywanie kontaktów ze środowiskami opiniotwórczymi oraz współpraca z polskim parlamentem.

**brum**

### 66. rocznica zbrodni Erntefest

## Pamięć ciągle żywa

Konferencja naukowa oraz złożenie kwiatów pod pomnikiem ofiar. Tak w tym roku oddano hołd 42 tysiącom ludzi zamordowanych jednego dnia.



BARTOSZ RUMIŃSKI

Panel naukowy pt. „Historia i pamięć o zagładzie Żydów na Lubelszczyźnie” zorganizowały Stowarzyszenie „Studnia Pamięci”, Zakład Kultury i Historii Żydów UMCS oraz Państwowe Muzeum na Majdanku. Potem rodziny pomordowanych złożyły kwiaty i zapaliły znicze pod obeliskiem znajdującym się obok mauzoleum nazistowskiego obozu koncentracyjnego Majdanek.

**Kwiaty i znicze złożyli w hołdzie pomordowanym ich rodziny, a także byli więźniowie**

Jednego dnia na Majdanku, w Trawnikach i Poniatowej zamordowano 42 tysiące ludzi. To największa zbrodnia nazistowska w dziejach obozów koncentracyjnych. Była zemstą Himmlera za bunt więźniów w obozie zagłady w Sobiborze. Do 3 listopada 1943 roku w żadnym obozie koncentracyjnym nie było zbrodni na taką skalę. Większość ofiar stanowili Żydzi polscy. 30 tys. pochodziło z Warszawy, ale wielu przywieziono ze Słowacji, Czech, a także Białorusi i Holandii. *Erntefest* w jęz. niemieckim znaczy dożynki, święto dożynek.

**kt**